



# PRZYGODNIK

Rok XIX numer 2 (215)

Biuletyn Klubowy

Luty 2019 r.

## ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO KIELCE, 20.01.2019

Karczówka, coroczne patriotyczne spotkanie, podążają tutaj grupy z różnych stron miasta, Przewodnicy Świętokrzyscy na zawołanie, w grupie rekonstrukcyjnej - powstańcy, niewiasta.

Najliczniejsze grono wyrusza z Białogonu, członkowie Związku Strzeleckiego ze sztandarem, podziwiane stroje powstańczego szwadronu, uzbrojenie także skrzętnie dopasowane.



W marszu biorą udział dorośli, młodzież, dzieci, wśród nich przewodnicy, sympatycy Przygody, miał być ksiądz, ale udział w przemarszu odwiesił, za to w kościele Przemienienia biją dzwony.

Przy podejściu na Brusznę, betonowy dziś krzyż, rekonstrukcja drewnianego z początku wieku, jego budowniczy obiecał tu dzisiaj przyjść, przypominałby z pewnością historię obiektu.

Tu się zbierali powstańcy, wspierał ich klasztor, szykowano się do wypędzenia Rosjan z Kielc. Do ataku na Kielce niestety nie doszło. Dlaczego tak się stało? Trudno w końcu dociec.



Na pamiątkę powstańców usypano kopiec. Na szczycie kolejny, widoczny z daleka krzyż, zbiorowych manifestacji wzmagal się stopień, wspomnianie patriotycznych akcentów wciąż tkwi.

Przy krzyżu żołnierski apel i głośna salwa, patriotyczny wiersz uczestnika Stanisława, powstańcza drużyna z kobietą - strojna, barwna, dla recytującego wiersz bez kartki - brawa!

Po stromym, śliskim zejściu z Bruszni - odpoczynek, w mig dowódcy oddziału powstańcze tematy, w programie też konkurs, nagród książkowych krzyżę, wszystkim nawet po kubku gorącej herbaty.

Kierunek Karczówka, po jezdni oblodzonej, wnet postój przy Pomniku Tragedii Smoleńskiej, kwiaty przez najmłodszego chłopczyka złożone, wierszyk Stanisława i brawa przyjacielskie.

Kapliczka Mali, trzech rzeźb z galeny wspomnienie, i ciężka wspinaczka ku obiektom klasztornym, grób proboszcza Ziółkowskiego, kwiatów złożenie, msza u Boromeusza akcentem dostojnym.

Kościół Karczówkowski już ludźmi zapełniony, mszę celebrytuje pallotyn, rektor, ksiądz Jacek, sztandar Bernardynów/Pallotynów włożony, sztandar Związku Strzeleckiego w rękach kołacze.



W homilii dziejowe, patriotyczne akcenty,  
o przyciąganiu jakie w tych murach wciąż gości,  
Kielczanom przed laty był - i teraz jest piękny,  
pielęgnowane tu były polskie wartości.

Stowarzyszenie Dziedzictwa wręcza ryngrafy,  
ksiądz rektor dziękuje zgromadzonym w kościele,  
licznym przewodnikom - wyrazy aprobaty,  
błogosławieństwo wszystkim uczestnikom ściele.

Jeszcze wspólny apel przy powstańczym pomniku.  
Dlaczego tenże pomnik ciągle za murami?  
Głośność salw z karabinów, rozmowy po cichu,  
wiersz Stanisława przyjęty i oklaskany.

Ksiądz rektor zaprasza gości do refektarza,  
bigos, zupa, chleb, ciasta, napoje gorące,  
Rochowi z Ryśkiem starczą ciastka, tak się zdarza.  
Ale chwała Pallotynom! To budujące!

**Stanisław Janusz Komorowski „Roch”**  
Przewodnik Świętokrzyski PTTK  
Kielce, 22.01.2019



fot. Marzena Mąkosa

Ewa Gonciarz

## **Wędrówka z Wolicy przez Tokarnię, Podzamcze Chęcińskie do Chęcina, połączonej ze śpiewaniem kolęd w kościółku w Parku Etnograficznym w Tokarni.**

W sobotę 12 stycznia grupa turystów KTP PTTK "Przygoda" wybrała się pod przewodnictwem Kolegi Jarosława Leszczyńskiego na wędrówkę tematycznie związaną z jeszcze trwającym okresem świątecznym.

Na dworcu PKP zgromadziło się ponad 20 osób. Szybciutko dojechaliśmy do Wolicy. Po dokonaniu przez Jarka prezentacji, wygłoszeniu obowiązujących regulek, udaliśmy się do sanktuarium św. Maksymiliana Kolbego w Wolicy.

Kościółek bardzo urokliwy, zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz. Bardzo ładna szopka. Prowadzący wędrówkę ciekawie opowiedział historię tego najmłodszego, z 12 istniejących w diecezji kieleckiej, sanktuariów diecezjalnych.

*Do rangi sanktuarium kościół został podniesiony w 2016 roku. 25 października ksiądz biskup Jan Piotrowski ustanowił kościół Diecezjalnym Sanktuarium św. Maksymiliana Marii Kolbego. Znajdują się w nim relikwie św. Maksymiliana, które zostały kilkanaście lat temu sprowadzone do parafii i zostały umieszczone w kamiennej kuli pod ołtarzem głównym w nowym Kościele. Kula owinięta jest drutem kolczastym, przypomina w ten sposób o męczeństwie świętego Maksymiliana, który zginął w Oświęcimiu.*

*W Sanktuarium znajduje się też kaplica poświęcona świętym i błogosławionym. Oprócz relikwii świętego Maksymiliana są też relikwie: świętej siostry Faustyny, świętego Jana Pawła II, świętego Ojca Pio, świętej Matki Teresy z Kalkuty, świętego Brata Alberta, błogosławionej Karoliny Kózkówny, ks. Jerzego Popiełuszki i błogosławionego Wincentego Kadłubka.*

Sanktuarium jest otwarte dla wszystkich i bardzo przyjazne zwiedzającym, o czym świadczą zarówno sympatyczna rozmowa z Panią, która sprzątała teren oraz namawianie nas, również przez napotkanego w pobliżu księdza chodzącego "po kolędzie", do wpisania się w księgę pamiątkową. Oczywiście uczynił to, w imieniu naszej grupy, Jarek Leszczyński.



Powędrowaliśmy dalej, brnąc w topniejącym, usuwającym się spod nóg, śniegu. Trochę forsowne to było, ale co to dla nas.

Dotarliśmy do Muzeum Wsi Kieleckiej – Parku Etnograficznego w Tokarni, gdzie po uiszczeniu symbolicznej złotówki, weszliśmy na teren skansenu. Piękne widoki, ośnieżonych starych budynków i niespodzianka – ogromnych rozmiarów (tak ok. 3 m) bałwan. Wykonanie go wymagało pewnie sporego wysiłku. Ciekawe kto był twórcą?

Po zrobieniu kilku pamiątkowych fotek udaliśmy się do XVIII-wiecznego kościoła szpitalnego pw. Matki Bożej Pocieszenia z Rogowa n. Wisłą k. Opatowca. Wnętrze kościoła jest przepiękne.

Kolega Jarek Leszczyński opowiedział kilka ciekawostek o historii tego obiektu.

*Kościół drewniany z Rogowa jest darem Kurii Diecezjalnej w Kielcach. Do skansenu został przeniesiony w roku 1996. Prace konserwatorskie zakończono w 2002 roku. Kościół szpitalny pod wezwaniem Matki Bożej Pocieszenia powstał w Rogowie w 1763 roku z fundacji Michała Wodzickiego, dziedzica Rogowa, podkanclerzego wielkiego koronnego oraz biskupa przemyskiego. Wyposażenie w stylu rokoko pochodzi głównie z XVIII wieku. Belkę na której istnieje napis fundacyjny z datą, wykonano z jednego kawałka modrzewiowego drewna. W części centralnej wisi na niej barokowy krzyż z postacią Chrystusa. W kościele uwagę przykuć mogą też bogato zdobiona ambona oraz oryginalne rokokowe ołtarze boczne. W ołtarzu głównym znajduje się obraz Madonny z Dzieciątkiem pochodzący z drugiej połowy XVIII wieku. W skansenie kościół pełni swoje pierwotne funkcje - jest czynnym wciąż obiektem sakralnym, regularnie odprawiane są tu msze.*

Po odsłonięciu obrazu Matki Boskiej przystąpiliśmy do śpiewania kolęd pod przewodnictwem Kolegi Henia Domagały (jak później nam się przyznał, był

to Jego debiut). Różnie nam ten śpiew wychodził, ale najważniejsze, że jeszcze trochę mogliśmy potrwać w klimacie Świąt Bożego Narodzenia.



Tak pokrzepieni duchowo ruszyliśmy w dalszą drogę.

Wszyscy, którzy chociaż raz byli na wędrowce z Jarkiem Leszczyńskim wiedzą, że zawsze rozpala On ognisko. Tak było i tym razem. Podążyliśmy w głąb lasu, gdzie w przepięknej scenerii, w zakolu Czarnej Nidy, mogliśmy odpocząć, pożywić się i ogrzać przy ognisku.

Dalsza nasza trasa przebiegała przez Podzamcze Chęcińskie.



*We wsi znajduje się kompleks budynków Regionalnego Centrum Naukowo-Technologicznego. Do nich zaliczają się: zabytkowy dwór obronny, Biobank i Centrum Nauki Leonardo da Vinci.*

*Na teren kompleksu weszliśmy przez barokową bramę ozdobną, będącą wolno stojącym łukiem triumfalnym wzniesionym na część zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem w 1683 r. Według innych źródeł powstała ona w pierwszej dekadzie XVII wieku z fundacji starosty chęcińskiego Stanisława z Ruszczy, a intencją bramy było uczczenie odzyskania dla katolików kościoła franciszkańskiego w Chęcinach, zajmowanego do 1603 r. przez Braci Polskich.*

Po wysłuchaniu ciekawych informacji przekazanych przez Kolegę Jarka, zrobieniu pamiątkowej zbiorowej fotki na tle bramy, ruszyliśmy w drogę do Chęcina, gdzie nastąpiło zakończenie tej bardzo sympatycznej wędrowki, która zamiast 9 wyniosła prawie 13 km.

Zmęczona, ale zadowolona, dziękuję Koledze Jarkowi Leszczyńskiemu za prowadzenie, a wszystkim uczestnikom za wspaniałą atmosferę wędrowki.

\* \* \*

Barbara Rej

## KALKÓW

26 stycznia wczesnym rankiem pojechaliśmy z amatorami wczesnego wstawania do KALKOWA. Dodatkową atrakcją podróży była jazda pociągiem, który w Skarżysku zmienia kierunek jazdy a później ze względu na przebudowę linii do Ostrowca jedzie dość ślamazarnie. Szczęśliwie wysiedliśmy w Stykowie Iłżeckim i brnąc w śniegu podążyliśmy brzegiem jeziora w Brodach Iłżeckich w kierunku drogi na Kałków. Nasz przewodnik JANEK WIÓREK przybliżył nam parametry zalewu. Jest to zbiornik retencyjny na Kamiennej na Przedgórzu Iłżeckim. Ponad 7-metrowa zapora ziemna powstała w 1964 a przebudowano ją w 1986 r. Zbiornik pełni funkcję przeciwpowodziową i rekreacyjną. Czerpana jest stąd woda do zakładów przemysłowych w Starachowicach. Na odpływie zbiornika jest mała elektrownia wodna o mocy 110 KW. Powierzchnia - 2,038 km kw. Brzegowe skały piaskowcowe w Krynkach mają status rezerwatu przyrodniczego a w Rudzie są pomnikiem przyrody.

Dzień był pochmurny i lekko zamglone rozległe jezioro sprawiało wrażenie jakiejś tajemniczości. Gęsiego doszliśmy do drogi i poboczem już prosto przez 4 kilometry powędrowaliśmy do samego Kałkowa. Tam bez trudu trafiliśmy do Sanktuarium - z daleka widać było wieżę kościoła. W tym dniu byliśmy nielicznymi pielgrzymami zwiedzającymi ten obszerny teren, na którym znajduje się Dom Pielgrzyma, Dom Jana Pawła, Dom Męki Pańskiej, Hospicjum i Droga Krzyżowa, która prowadzi do wzniesionej z kamienia i betonu liczącej 33 m wysokości Góry Męki Pańskiej - GOLGOTY.

Dzień był wietrzny i mroźny więc szukaliśmy jakiegoś schronienia, by się zagrzać i posilić po długiej drodze. Siostry zakonne prowadzące Dom

Seniora chętnie udostępniły nam stołówkę i za drobną opłatą ugościły nas herbatą i kawą, nawet znalazło się coś na słodko. Przy posiłku JANEK opowiedział nam pokrótce historię Sanktuarium w Kałkowie. Sanktuarium należy do najmłodszych w Świętokrzyskiem. Powstało w latach 80-tych XX wieku. Wybudowane zostało z inicjatywy księdza Czesława Wali jako ośrodek duszpasterski. Kałków-Godów to Parafia pw. Św. Maksymiliana Kolbe. Na terenie parafii znajduje się Kaplica Ojca Maksymiliana i Kościół Rzymskokatolicki Matki Bożej Bolesnej. Kałków i Godów to dwie średniowieczne osady położone na północnych stokach Łysogór.

Po ogrzaniu się i nabraniu sił pospacerowaliśmy po Sanktuarium zwiedzając Drogę Krzyżową i Golgotę, ze szczytu której roztacza się piękny widok na okolicę, na Pasma Łysogórskie ze Św. Krzyżem. Niestety widoczność w tym dniu nie była najlepsza. Miałam kiedyś okazję być tam w piękny słoneczny dzień i wiem, jak pięknie prezentuje się panorama okolicy z tego miejsca. Zwiedziliśmy również nowoczesny Kościół Matki Bożej Bolesnej. Po zwiedzeniu Sanktuarium wracaliśmy tą samą drogą do Stykowa.

Jezioro Iłżeckie po południu było jeszcze bardziej spowite mgłą ale z przyjemnością wędrowało się nam jego brzegiem. Po przejściu ok. 15 kilometrów w tym dniu znów skorzystaliśmy z naszych kolei.



Jechało się długo i jeszcze dłużej stało w Skarżysku ale nam pochłoniętym rozmową i przeglądaniem fotek w ciepłym wagonie jakoś to nie przeszkadzało. Dziękujemy Jankowi za sprawne poprowadzenie wędrowki i bogatą wiedzę przekazaną nam w przystępny sposób.

## ŚLADAMI SŁAWNYCH RODAKÓW

Świętokrzyskie pełne jest pomników ludzi, których dokonania są powszechnie znane, ale mogą nas niekiedy zaskoczyć pewne epizody z ich życia. Dlatego warto powłóczyć się z pasjonatami regionu, którzy zawsze mają w zanadrzu jakieś ciekawostki. Tak też było podczas jednej z wypraw z Klubem Turystów Pieszyc PTTK, kiedy to informacje przekazane przez przewodniczkę, Basię Rej, stały się inspiracją do "wędrowki przez historię" i nieoczekiwanie zawiody mnie z pensji dla panien w Suchedniowie do... męskiego gimnazjum w Kielcach. A było to tak:

Przewodniczka oprowadziła nas po swoim rodzinnym mieście, po czym zaczęliśmy się przemieszczać w kierunku suchedniowskiego dworca PKP. Po drodze minęliśmy hotel „Stary Młyn”, pozostałość po majątku ojca naszego „szkolnego kolegi” Gustawa Herlinga Grudzińskiego. Niegdyś była to posiadłość składająca się z domu i młyna, do którego Józef Herling-Grudziński dobudował tartak. Pisarz ukochał to miejsce całym sercem, lubił przechadzać się ścieżką okalającą Ciemny Staw porośnięty nenufarami i Olchową Groblę wysadzoną roslinami drzewami. Uwielbiał biegać po rozległych łąkach pełnych barw, dźwięków i zapachów, które, jak pisał we wspomnieniach, kształtowały jego zmysłowość.

*Obrazy i krajobrazy z dzieciństwa ciągle do mnie wracają, a jeśli wracają to znaczy, że tkwią we mnie gdzieś bardzo głęboko... wyznał w Najkrótszym przewodniku po sobie samym.*

Drogą, którą przemierzaliśmy w kierunku stacji, być może biegł także młody Gustaw, by zdążyć na pociąg, którym dojeżdżał codziennie do kieleckiego gimnazjum...? W 1934 roku szkoła otrzymała imię jej wybitnego absolwenta Stefana Żeromskiego. Nowy patron przypadł młodym chłopcom do serca, co znajduje potwierdzenie we wspomnieniach Grudzińskiego:

*...Pamiętam z tych lat swego rodzaju manię wśród młodzieży, zwłaszcza kieleckiej, poszukiwania śladów po Żeromskim. Istniał kult... Nie był to może kult czytelników książek Żeromskiego, ale kult wielkiego człowieka, który w tych właśnie murach się kształcił. Wynajdywano najrozmaitsze drobiazgi, niektóre zabawne, niektóre mniej, świadczące o tej jego obecności. Krążyły legendy, że jeszcze gdzieś w podziemiach są stare ławki szkolne z pulpitemi, na których Żeromski wypisał swoje nazwisko. Ja tylko widziałem przed wojną w kapliczce na Świętej Katarzynie ten słynny napis zasłonięty szkiełkiem:*

*"Stefan Żeromski, uczeń klasy II". (...) Z zabawniejszych epizodów pobytu w Kielcach Żeromskiego pamiętam, że natrafiłem na sprzedawcę używanych książek, ściągaczek i bryków, który nosił dosyć niezwykle nazwisko Icek Chitler. Opowiadał mi, że w swoim czasie naturalnie ściągaczki, dla zarobku oczywiście, dostarczał mu Żeromski, tak samo jak ja później.*

Byliśmy w pobliżu dworca gdy okazało się, że do przyjazdu naszego pociągu pozostało trochę czasu, więc Basia zaproponowała, by odwiedzić założony w 1830 roku cmentarz „na Borku”. Mijając mogiłę wybitnej sopranistki Haliny Łukomskiej dotarliśmy do nagrobka Emilii Peck z Orłowskich - wielkiej patriotki, która wraz z mężem była zaangażowana w pomoc styczniowym powstańcom. Emilia była dzielną kobietą, nie załamała się po samobójczej śmierci męża w kieleckim carskim więzieniu czy spaleniu i dewastacji Suchedniowa w ramach represji za powstanie - 27-letnia wdowa założyła pensję żeńską z internatem, z całą gorliwością i oddaniem poświęcając się pracy nauczycielskiej. Szkoła cieszyła się tak dużym uznaniem, że kształciły się w niej panny z całej okolicy, nawet z Kielc. Tu pobierała nauki Ludwika Dunin-Borkowska, kuzynka i pierwsza młodzieńcza miłość Stefana Żeromskiego. W 1884 roku do drzwi pensji Emilii Peck zastukała... Maria Skłodowska.

Co przyszła noblistka robiła w tych stronach i czego szukała w suchedniowskiej szkole...? Okazuje się, że rodzina Skłodowskich ma silne powiązania z naszym



regionem. Pierwszy przybył w te okolice dziad Marii, Józef, który walczył pod Chmielnikiem jako powstaniec listopadowy. Schwytyany przez Kozaków był wleczony boso piechotą aż do Warszawy. Dzięki wstawnictwu brata swej narzeczonej udało mu się uniknąć więzienia, ale musiał opuścić Warszawę, by „nie rzucać się

w oczy”. Tak to Józef dotarł do Kielc, gdzie został nauczycielem w ówczesnym gimnazjum im. Mikołaja Reja, a dzisiejszym liceum im. Stefana Żeromskiego. Profesor Adam Massalski podaje, że Skłodowski w latach 1831–1832 pełnił funkcję zastępcy profesora Gimnazjum Wojewódzkiego w Kielcach, zaś Henryk Sadaj twierdzi, że był on nauczycielem fizyki, chemii i matematyki w latach 1832-1833. Tak czy siak **faktem jest, że w gronie czcigodnych belfrów „Żeroma” był dziad noblistki!**

W czasie pobytu w Kielcach Józef Skłodowski poślubił swoją ukochaną Salomeę z domu Sagtyńską i tu przyszedł na świat ojciec Marii, Władysław. Kto wie, może wybitny pedagog związałby się na dłużej z naszym miastem, jednak Salomea coraz bardziej narzekała na fatalne warunki lokalowe, co skłoniło jej brata, by znów przyjść z odsieczą - zaproponował przeprowadzkę do Warszawy, ofiarowując młodemu małżeństwu własne mieszkanie, a Józefowi pracę.



I tak Skłodowscy wyjechali z Kielecczyny, ale nie na zawsze. Pod koniec swojego życia dziadek Marii przyjechał do Rykoszyna, gdzie zatrzymał się na jakiś czas u swojego zięcia, po czym nabył dwa gospodarstwa i wraz z żoną zamieszkał w Radlinie w nieistniejącym już

modrzewiowym dworku. Sielskie życie przerwała śmierć - w 1882 roku. Salomea przeziębła się jadąc saniami na pasterkę do Kielc i w wyniku zapalenia płuc zmarła. Została pochowana w Leszczynach. Zrozpaczony Józef wyjechał w rodzinne strony przeżywszy żonę zaledwie o pół roku. W 1870 roku do Kielc przyjechał najmłodszy syn Józefa Skłodowskiego, Zdzisław - doktor praw, powstaniec styczniowy, obieżyświat, tłumacz i poeta. Przez jakiś czas prowadził kancelarię przy ul. Bożęckiej (dziś Bodzentyńska), którą przeniósł do Skalbmierza, stając się tam także animatorem życia kulturalnego i oświatowego, natomiast w Piekoszowie osiedliła się córka Józefa Skłodowskiego, Wanda po mężu Wielgosińska, która zajmowała się nauczaniem greki i łaciny. Gdy 16-letnia Mania ukończyła warszawskie Żeńskie Gimnazjum Rządowe ze złotym medalem, jej ojciec postanowił dać córce rok odpoczynku od nauki na podratowanie zdrowia. To był najbardziej beztrudny czas w życiu młodej dziewczyny. Maria wiele podróżowała, odwiedziła włości Boguckich - krewnych ze strony matki, ale i na Kielecczynie przeżyła wiele szczęśliwych chwil. Karnawał spędziła w Skalbmierzu u swojego stryja, oddając się zimowym rozrywkom, które z zachwytem opisywała w listach do siostry Bronisławy. Latem zawitała do ciotki Wandy, z którą zwiedziła Kielce, zajrzała do gimnazjum, gdzie uczył dziadek, odwiedziła grób

babci Salomei w Leszczynach i majątek dziadków w Radlinie. Wtedy najprawdopodobniej Maria wspomniała ciotce o zamiarze podjęcia studiów w Paryżu, na które musiała zdobyć pieniądze, a Wanda powiedziała bratanicy o wakacie w suchedniowskiej szkole i tak to pewnego letniego dnia 1884 roku młodziutka Skłodowska zapukała do drzwi pensji pani Peck.



Maria nie otrzymała posady, na której jej tak bardzo zależało. Być może sama zrezygnowała, ale bardziej prawdopodobne jest to, że właściciele pensji nie spodobały się zbyt postępowe poglądy kandydatki na nauczycielkę. Maria nie ukrywała też, że po śmierci siostry i matki stała się zdeklarowaną ateistką. I nie pomogło wybitne świadectwo ze złotym medalem! Ech, gdyby pani Emilia wiedziała wtedy, że z kwitkiem odprawia przyszlą noblistkę...

**Jagoda Józwiak, absolwentka I LO im. S. Żeromskiego w Kielcach, matura 1976**

Zdjęcia do materiału pochodzą ze źródeł:

1. Zdjęcie „16-letnia Maria Skłodowska” - <https://www.biebrza.org.pl/824,maria-sklodowska-w-dworze-kepa-nad-biebrza>
2. Zdjęcie „Józef Skłodowski” - <https://www.umcs.pl/pl/wydarzenia-150-rocznica-urodzin-marii-curie-sklodowskiej-umcs-lublin,11938,135-rocznica-smierci-jozefa-sklodowskiego,53804.chtm>
3. Zdjęcie „Pensja Emilii Peck” - <http://naszsucedniow.blogspot.com/2013/02/emilia-peck.html>
4. Zdjęcie „Maria Skłodowska-Curie” - <https://historia.org.pl/2010/03/10/maria-sklodowska-curie-polka-wszech-czasow/>

Autorka przy pisaniu tekstu korzystała ze stron:

- [http://www.polish-jewish-heritage.org/pol/Chlopiec\\_z\\_Kielecczyny.htm](http://www.polish-jewish-heritage.org/pol/Chlopiec_z_Kielecczyny.htm)  
<https://echodnia.eu/swietokrzyskie/tropiciele-marii-sklodowskiejcurie-by...>  
[http://kielce.wyborcza.pl/kielce/1,47262,8168060,Znalazl\\_grob\\_babki\\_podw...](http://kielce.wyborcza.pl/kielce/1,47262,8168060,Znalazl_grob_babki_podw...)

## TWARDZIEL ŚWIĘTOKRZYSKI

Informuję, że od 2019 r. głównym organizatorem maratonu jest **Wyższa Szkoła Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach**, a osobą bezpośrednio odpowiedzialną za przygotowanie i przebieg imprezy będzie **Andrzej Żeleźnikow – Komandor Maratonu**. KTP „Przygoda” przy Oddziale Świętokrzyskim PTTK w Kielcach nadal, wspólnie z Samorządowym Centrum Kultury i Sportu w Strawczyni, będzie wspierał ten ogólnopolski maraton, który był organizowany i powstał z inicjatywy członków naszego klubu. Chętni do pomocy na punktach kontrolnych w dniu 30 kwietnia i 1 maja proszeni są o kontakt z kol. **Ryszardem Łopianem - tel. 604-946-327**, który będzie koordynował współpracę z komandorem maratonu.

Zainteresowanych udziałem w maratonie proszę o zapoznanie się ze szczegółami na stronie internetowej [www.twardziel.swietokrzyski.eu](http://www.twardziel.swietokrzyski.eu) Zapisy już 22 lutego od godz. 20.00, pewnie będą trwały, podobnie jak w latach ubiegłych przez kilka minut. Członkowie Klubu "Przygoda", którzy nie dostaną się na listę uczestników, proszeni są o zapisanie się na listę rezerwową (mamy mały dodatkowy limit dla organizatorów).

Ryszard Łopian

## KALENDARIUM REGIONALNE

### Luty



(180) 4 II 1839 – urodził się w Kielcach **Wojciech Biechoński**, uczestnik powstania styczniowego, komisarz Rządu Narodowego, działacz społeczny i spółdzielczy, absolwent Szkoły Wyższej Realnej w Kielcach.

Pracował jako urzędnik Komisji Skarbu. Od 1859 należał do organizacji narodowej. W 1861 wyjechał do Włoch. Przeszedł kurs Polskiej Szkoły Wojskowej w Genui i Cuneo.

W końcu 1862 z polecenia Komitetu Centralnego Narodowego objął zarząd organizacji województwa krakowskiego. Był komisarzem województwa krakowskiego. 21 stycznia 1863 r. przygotował nieudany wypad na Kielce. Wraz z Apolinarem Kurowskim organizował oddziały powstańcze w Ojcowie.

W randze kapitana przydzielony do sztabu gen. Józefa Wysockiego. Brał udział w bitwach pod Pieskową Skałą, pod Sosnowcem. We wrześniu i październiku był sekretarzem stanu w Rządzie Narodowym. Po przewrocie wrześniowym wszedł jako sekretarz stanu do nowego Rządu Narodowego. Na początku 1864 wyemigrował, kształcił się w Heidelbergu, Zurychu i Wiedniu. W 1867 powrócił do kraju i osiadł w Gorlicach, gdzie rozwinął działalność spółdzielczą i oświatową. Przez długi okres był burmistrzem miasta oraz otrzymał tytuł honorowego obywatela miasta. W 1874 przeniósł się do Lwowa, gdzie był członkiem rady miejskiej oraz prezesem Banku Związkowego i Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych. Był także współzałożycielem i prezesem Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania Polskiego z 1863/64 roku. 5 sierpnia 1921 otrzymał Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Był doktorem honoris causa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł 30 XII 1926 r., pochowany w kwaterze powstańców styczniowych na Cmentarzu Łyczakowskim.

\* \* \*

### Informacje dot. wycieczek KTP PTTK „Przygoda”:

Minimalna liczba uczestników wycieczki wynosi 5 osób. W przypadku stawienia się na miejsce zbiórki mniejszej liczby osób lub w przypadku warunków atmosferycznych zagrażających zdrowiu lub życiu uczestników Prowadzący może odwołać wycieczkę. Trasy, miejsca, godziny zbiórki a także prowadzący wycieczki mogą ulec zmianie z przyczyn niezależnych od KTP "Przygoda".

Informacje o wycieczkach KTP PTTK "Przygoda" ukazują się na stronach internetowych:

- [www.przygoda.kielce.pttk.pl](http://www.przygoda.kielce.pttk.pl)
- [www.pttkkielce.pl](http://www.pttkkielce.pl)
- [www.facebook.com](https://www.facebook.com)
- [www.swietokrzyskie.pl](http://www.swietokrzyskie.pl)

## Wycieczki KTP PTTK „Przygoda” od 23.02.2019 do 17.03.2019

Lp	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	23.02.19 (sobota)	<b>Piąta rocznica śmierci Krzysztofa Bogusza</b> <u>Skorzeszyce</u> - Smyków - Pomnik Powstańców Rębajły i Żołnierzy Barabasza - Góra Września - <u>Daleszyce</u> , ok. 13 km	Ryszard Łopian	przyst. MPK linii 43 ul. Czarnowska godz. 8:20 (odj. 8:35)
2.	24.02.19 (niedziela)	<u>Lisów</u> - Zaborze - Skrzelczyce - Komórki - <u>Borków</u> , ok. 12 km	Jarosław Leszczyński	przyst. MPK linii 208 ul. Żytnia (BUS/ Hala) godz. 9:15 (odj. 9:30)
3.	24.02.19 (niedziela)	<b>Udział w XII Małogoskim Złazie Turystycznym w 156 rocznicę Bitwy Małogoskiej</b> <b>Zapisy:</b> Jacek Skrzypczak, tel. 506-772-352 koszt przejazdu: 15 zł (opłata w autokarze)	Ryszard Garus Jacek Skrzypczak	ul. bp. Cz. Kaczmarka (obok Biedronki) godz. 7:45 (odj. 8:00) wynajęty autokar
4.	2.03.19 (sobota)	Do ustalenia		
5.	3.03.19 (niedziela)	<b>Dzień Kobiet – Chłopaki dla Dziewczyn</b> <u>Czerwona Góra</u> - Zelejowa (wieś) - <u>Chęciny</u> , ok. 7 km Po przejściu trasy spotkanie integracyjne przy ognisku.	Mirosław Kubik	przyst. MPK linii 31 ul. Żytnia godz. 8:30 (odj. 8:47)
6.	9.03.19 (sobota)	<u>Bieliny</u> - Duża Skała - G. Drogosiowa (KGŚ) - Wał Małacentowski - Kobyła Góra - Św. Krzyż - <u>Nowa Słupia</u> , ok. 19 km W planie wycieczki zwiedzanie klasztoru na Św. Krzyżu i odpoczynek w klasztornej kawiarni. Wymagana dobra kondycja fizyczna.	Patryk Dominowski	Tymcz. Dworzec PKS (przed Dworcem PKP) stanowisko nr 5 godz. 7:45 (odj. 8:00)
7.	10.03.19 (niedziela)	<b>Zdobywamy niebieski szlak turystyczny im. Stanisława Jeżewskiego - I etap</b> <u>Pętkowice</u> - Skarbka - <u>Bałtów</u> , ok. 13 km <b>Obowiązują zapisy</b> z opłatą w PTTK Kielce Informacje i szczegóły: Jan Wiórek, tel. 690-060-330 oraz strony internetowe PTTK Kielce i KTP PTTK „Przygoda”	Urszula Zychowicz Jan Wiórek	ul. bp. Cz. Kaczmarka (obok Biedronki) godz. 7:15 (odj. 7:30) wynajęty autokar
8.	16.03.19 (sobota)	<u>Szczecno</u> - Trzemosna - G. Kamień - Białe Ługi - <u>Borków</u> , ok. 13 km	Jarosław Leszczyński	przyst. MPK linii 201 ul. Żytnia (BUS/Hala) godz. 9:00 (odj. 9:16)
9.	17.03.19 (niedziela)	<b>Powitanie Wiosny – Topienie Marzanny</b> <u>Suchedniów Płn. PKP</u> - Zalew „Rejów” - <i>topienie Marzanny w rzece Kamionka w Baranowie</i> - <u>Suchedniów PKP</u> , ok. 10 km Na trasie przewidziane jest ognisko.	Barbara Rej	Dworzec PKP ul. Żelazna godz. 9:35 (odj. 9:53)

Informacje o wycieczkach KTP PTTK "Przygoda" ukazują się na stronach internetowych:

- [www.przygoda.kielce.pttk.pl](http://www.przygoda.kielce.pttk.pl)
- [www.pttkkielce.pl](http://www.pttkkielce.pl)
- [www.facebook.com](https://www.facebook.com)
- [www.swietokrzyskie.pl](http://www.swietokrzyskie.pl)



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Pieszych „Przygoda”  
Oddział Świętokrzyski PTTK w Kielcach, ul. Sienkiewicza 29  
tel. 690-060-330 e-mail: [ktp.przygoda@op.pl](mailto:ktp.przygoda@op.pl)

Redagują: Jerzy Pabian i Piotr Garecki

